

Dr hab. Anna Ziębińska-Witek, prof. UMCS  
Instytut Historii UMCS  
Pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4a  
20-031 Lublin

Lublin 01.09.2020

Wydział Historyczny  
Uniwersytet Warszawski  
Ul. Krakowskie Przedmieście 26/28  
00-927 Warszawa

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Katarzyny Szymańskiej „Muzeum sportu depozytariuszem idei kalokagatii”**

Rozprawa doktorska mgr Katarzyny Szymańskiej pt. *Muzeum sportu depozytariuszem idei kalokagatii* składa się z trzech obszernych rozdziałów oraz wstępu zawierającego również stan badań. Przedmiot pracy nie został przez doktorantkę wyraźnie sprecyzowany. Celem głównym rozprawy jest wykazanie związków zachodzących pomiędzy starożytnym pojęciem kalokagatii a muzeologią. Cała rozprawa (z bibliografią, aneksem i spisem ilustracji) liczy 373 strony.

Temat rozprawy oceniam jako ciekawy, ważny i nowatorski, szczególnie z perspektywy muzeologicznej. Wyjaśnienie w jaki sposób starożytne idee przetrwały w kulturze chrześcijańskiej i nadal realizują się we współczesnych instytucjach kulturowych jest zadaniem o wysokim poziomie trudności, wymagającym znajomości materiału źródłowego oraz literatury przedmiotu z zakresu wielu dziedzin, m. in. filozofii, historii, literatury i muzealnictwa.

Pierwszym i największym deficytem rozprawy, o którym muszę napisać na początku, jest brak rozdziału lub podrozdziału metodologicznego, który sprecyzowałby nie tylko wspomniany powyżej przedmiot badań (najwyraźniej mylony przez doktorantkę z celem badań), ale również metody badawcze użyte w pracy oraz koncepcje teoretyczne

wykorzystane w rozprawie. Cała metodologia pracy wyłuszczone została w dwóch (dosłownie) zdaniach: „Cel badawczy pracy realizuje się poprzez analizę źródeł i pojęć, materiału wizualnego, porównywanie ich znaczeń i zależności w ujęciu historycznym. Taką analizę umożliwi dokonanie ich interpretacji fenomenologiczno-hermeneutycznej.” (s. 7) Doktorantka nie wyjaśnia swojego wyboru, ani nie odwołuje się do żadnych prac teoretycznych lub metodologicznych pokazujących na czym konkretnie metoda ta polega oraz jak zyskuje praca doktorska dzięki jej wykorzystaniu. Podejrzewam, że doktorantka ma na myśli interpretacyjną analizę fenomenologiczną (*interpretative phenomenological analysis*), której autorami są Jonathan A. Smith, Paul Flowers i Michael Larkin (2009) i która jest używana głównie w psychologii i pedagogice. Metodologia ta nadaje się do wykorzystania w naukach humanistycznych i społecznych jednak wymagałoby to jej doprecyzowania, gdyż temat pracy dotyczy w przeważającym zakresie przeszłości. Przedmiotem zainteresowania interpretacyjnej analizy fenomenologicznej jest położenie człowieka oraz jego sposoby radzenia sobie w świecie. Interpretacyjna analiza fenomenologiczna jest podejściem w badaniach jakościowych, w ramach których analizuje się w jaki sposób ludzie nadają sens swoim istotnym życiowym doświadczeniom. Jak sama nazwa wskazuje jej zastosowanie wymaga znajomości koncepcji Edmunda Husserla, Martina Heideggera, Maurice’a Merleau-Ponty’ego, Jean-Paula Sartre’a, Friedricha Schleiermachersa, Hansa-Georga Gadamera. W przypadku doktoratu mgr Szymańskiej nazwiska te nie pojawiają się ani w treści pracy ani w bibliografii, nic nie wskazuje również na to, że doktorantka zna teoretyczne koncepcje związane z tą metodologią. Jeśli pisząc o „interpretacji fenomenologiczno-hermeneutycznej” doktorantka miała na myśli inną metodę, to powinna była tę myśl rozwinąć i wyjaśnić zastosowanie tej konkretnej metodologii w pracy.

W rozprawie brakuje również jakiegokolwiek wzmianki na temat metodologii badań muzeów sportu (lub muzeów w ogóle), które są (obok idei kalokagatii) podstawowym tematem pracy. Jest to tym bardziej istotne, że w dwóch miejscach rozprawy pojawiają się określenia „metodyki” różnych rodzajów muzeów (s. 253) oraz „muzeologii sportowej” (s. 258). Co Autorka rozumie przez te terminy? Czym się od siebie różnią? Pozostaje to niewyjaśnione. Badanie ekspozycji muzealnych wymaga zastosowania specjalnie opracowanej metodologii łączącej metody antropologii, socjologii i historii wizualnej, kultury materialnej z interpretacją tekstów pisanych. Szczególnie istotna jest eksploracja obiektów muzealnych, które nie są po prostu przedmiotami materialnymi, ale polisemantycznymi eksponatami dającymi się odczytać w wymiarach kognitywnym, estetycznym, emocjonalnym i afektywnym. Warto byłoby również zdefiniować czym w ogóle, według autorki, jest

muzealizacja sportu, w jaki sposób fenomen społeczno-kulturowy, jakim jest sport, daje się przełożyć na ekspozycję muzealną. Te braki w rozprawie nie są efektem przypadku lub przeoczenia, do ich konsekwencji powrócę przy omawianiu ostatniego fragmentu rozprawy.

Cele pracy doktorantka sformułowała we wstępie i zaliczyła do nich: przedstawienie różnych interpretacji pojęcia kalokagatii, analizę porównawczą terminu, pokazanie zakresu jego oddziaływania, rozwój i przemiany znaczeniowe koncepcji w perspektywie historycznej (s. 6). Główna teza rozprawy głosi, że idea kalokagatii „została przechowana w muzeach, w tym w muzeach sportu” (s. 10)

Rozdział pierwszy pracy, pt. *Kalokagatia, muzeum* poświęcony jest szerokiemu i wielowymiarowemu wyjaśnianiu i porównywaniu wybranych pojęć i idei starożytnych. *Kalokagatia, ethos, agon, paideia, gimnazjon i muzejon* to koncepcje, bo nie o same terminy chodzi, na których skupiła się autorka rozprawy. Zasadniczą tezą tej części pracy jest pokazanie na konkretnych przykładach, że charakterystyczny dla starożytnej Grecji aparat pojęciowy wiązał się ściśle z wizją świata i człowieka oraz życiem społecznym w omawianym okresie. Szeroko zakrojone interpretacje dotyczą filozofii, religii, sztuki, edukacji oraz oczywiście praktyk społecznych, takich jak aktywność fizyczna. W tym miejscu doktorantka wprowadza również temat igrzysk olimpijskich i idei olimpizmu, a także objaśnia genezę greckiego gimnazjonu i muzejonu. Rozdział ma charakter kompilacyjny, niektóre fragmenty i przytoczenia z powodzeniem można byłoby skrócić, gdyż obficie cytowane literatura i źródła są dostępne w języku polskim. Ogólnie rzecz ujmując mgr Szymańska wykazuje się w tym fragmencie pracy dużym odczytaniem i zrozumieniem tematyki, nieco mniejszą umiejętnością syntetyzowania dużych partii materiału.

Rozdział drugi, pt. *Kalokagatia w kulturze europejskiej* pokazuje trwanie i zmiany znaczeń starożytnych pojęć w kulturze europejskiej na przestrzeni dziejów. Pomimo że pojęcia te nie były już w owym okresie szeroko stosowane, przetrwały związane z nimi idee i praktyki społeczne. Uległy one jednak rozproszeniu na wiele odmiennych aktywności i koncepcji charakterystycznych dla kultury chrześcijańskiej. Napisanie tej części rozprawy wymagało większej (niż w przypadku rozdziału 1) kreatywności oraz umiejętności syntezy. Właściwie sam ten jeden rozdział mógłby stanowić przedmiot rozprawy doktorskiej, dlatego zrozumiałe są skróty, których dokonała doktorantka. W mojej opinii jednak można było dokonać lepszych wyborów kierując się przede wszystkim tematyką pracy. Zamiast długich rozważań nad tematami już opracowanymi, do których należą między innymi analizy *Dworzanina* Baldassara Castiglione, *Dworzanina Polskiego* Łukasza Górnickiego, *Utopii* Tomasza Morusa, czy *Miasta Słońca* Tomasza Campanelli, można było skoncentrować się na

kolekcjach i instytucjach muzealnych, czy, jak się je niekiedy określa, proto-muzealnych, w omawianym okresie.

Pisząc o historycznych przemianach idei starożytnych w kulturze chrześcijańskiej doktorantka nie odwołała się do fundamentalnych dla tematu pracy rozważań Eilean Hooper-Greenhill, która posiłkując się Foucaultowską koncepcją *episteme* – renesansową, klasyczną i nowożytną – przeanalizowała strukturę i funkcje kolekcji muzealnych w każdym z wyżej wymienionych okresów (*Museums and the Shaping of Knowledge*, Routledge 1992). Każda epoka reprezentuje określony zbiór cech charakterystycznych, a przejście od jednej do drugiej oznaczało całkowite przedefiniowanie wiedzy, co odzwierciedlało się w kształcie i funkcjach zbiorów.

Pisząc szeroko o igrzyskach olimpijskich w wieku XIX doktorantka nie wspomina o wystawach światowych, które tworzyły nowoczesny kosmopolityzm rodzący się na zatłoczonych ulicach, gdzie materialny świat przedstawiony był w miniaturze, co miało bezpośredni związek z popularnością idei muzeum publicznego (Tony Bennett, *The Birth of the Museum. History, theory, politics*, Routledge 1995, Andrea Witcomb, *Re-Imagining the Museum: Beyond the Mausoleum*, Routledge 2003). Uwzględnienie tej literatury pomogłoby mgr Szymańskiej poszukiwać idei starożytnych w kolekcjach (np w *Kunstkammerach*, pierwszych muzeach publicznych), a nie tylko w tekstach pisanych i zjawiskach kulturowych (takich jak turnieje lub szkoły rycerskie).

Zasadniczo tę część pracy oceniam pozytywnie (z uwzględnieniem powyższych uwag), doktorantka zrealizowała na pewno jeden z sformułowanych przez siebie celów pracy i przekonująco udowodniła istnienie i funkcjonowanie starożytnych koncepcji w europejskiej kulturze chrześcijańskiej.

Rozdział trzeci dotyczy zasadniczego tematu pracy, czyli muzeów sportu i niestety prezentuje się najslabiej. To przede wszystkim tutaj wyraźnie widać metodologiczne braki rozprawy. Doktorantka wychodzi od pojęcia sportu oraz filozofii olimpizmu (głównie w działalności i myśli Pierre'a de Coubertina), następnie wprowadza perspektywę polską (gimnastyczne towarzystwa sportowe), by w końcu (dopiero na stronie 265) dotrzeć do muzeów sportu.

Dużo miejsca doktorantka poświęca muzeum olimpijskim (np. Muzeum Olimpijskiemu w Lozannie) wykazując nie tylko zainteresowanie tematem, ale i duże odczytanie w literaturze przedmiotu. Istotnym pominięciem wydaje mi się tutaj brak refleksji nad tym, w jaki sposób (i czy w ogóle) spektakl sportowy (szczególnie spektakularny w przypadku igrzysk olimpijskich) reprezentowany jest w muzeach. Sam spektakl w chwili

obecnej jest dogłębnie analizowanym zjawiskiem społeczno-kulturowym, bardzo istotnym w kontekście ekspozycji muzealnych. Mgr Szymańska nawet przytacza wypowiedź Lambisa Nikolaou przyrównującego muzeum sportu do spektaklu (s. 275), ale nie rozwija tego wątku. Spektakl w muzeum wiąże się nie tylko z komercjalizacją wystaw i przesuwaniem się instytucji muzealnych w stronę “miękkich” wartości konsumpcji i rozrywki, ale również z niezwykle interesującymi próbami odwzorowania emocjonalnego doświadczenia spektaklu w przestrzeni ekspozycji.

Ciekawie prezentuje się część pracy poświęcona historii sportu oraz wpływu pewnych organizacji i idei (jak idea sokolnictwa) na powstawanie pierwszych kolekcji sportowych. W kręgu problemów powstających na styku tematyki sportu i systemów politycznych (dyktatury nazistowskiej czy okresu PRL-u), powstaje ciekawy, a niezauważony przez doktorantkę, problem niepożądanego dziedzictwa sportowego. Zjawisko to analizują m.in. Sharon Macdonald i Hermann Glaser na przykładzie pozostałości budowli w Norymberdze. Dzięki temu można było spojrzeć na dziedzictwo sportowe z nieco innej, ciekawszej strony, niż tylko odnotować zależność sportu i idei olimpijskiej od polityki i ideologii (s. 223). W przypadku muzeów sportu w PRL-u autorka nie przedstawia żadnych interpretacji ekspozycji, nie ma nawet informacji, czy zachowały się fotografie lub katalogi wystaw z tamtego okresu (s. 277-280).

W tej części pracy głównym moim zarzutem jest brak analiz ekspozycji muzealnych pod względem strategii wystawienniczych oraz obiektów. Opis ekspozycji, który prezentuje doktorantka, powinien być wstępem do jej analizy z zastosowaniem wybranych metod badawczych (np. analizy dyskursu). Szczególnie istotne jest to w przypadku obiektów sportowych znajdujących się w muzealnych kolekcjach. Doktorantka wielokrotnie używa terminu „pamiątki” nie reflektuje jednak nad tym, jakie są funkcje i status podobnych przedmiotów na ekspozycjach. Podobne obiekty są pozostałością przeszłych wydarzeń sportowych, ale w przeciwieństwie do słów, czynów, spojrzeń i innych elementów składających się na dane wydarzenie, posiadają trwałość wynikającą z ich materialności, trwałość, którą przenoszą z przeszłości w teraźniejszość. Pamiątki mówią o wydarzeniach nie dających się odtworzyć, ale dających się opowiedzieć – służą więc podniesieniu autentyczności takiej narracji. Obiekty sportowe mogą również funkcjonować w kolekcjach jako trofea lub fetysze. Ciekawe byłoby chociaż rozważenie sposobów wystawienia podobnych artefaktów.

Podobne rozważania mogły doprowadzić doktorantkę do nowych pytań, które w pracy w ogóle się nie pojawiają, np. jakie strategie wystawiennicze preferują muzea sportu? Czy

budują muzealne doświadczenie poprzez wzbudzanie emocji? Warto byłoby również zastanowić się nad tym czy muzea sportowe są nostalgiczne (i w jakim wymiarze?), w jaki sposób kreują swoich bohaterów, jakie funkcje spełniają bohaterowie sportowi? Jakie znaczenie mają dla lokalnych wspólnot? Czym dla widzów jest muzeum sportu i czy postrzegają podobne wystawy w kontekście idei kalokagatii. Oczywiście publiczność nie musi znać terminów będących spadkiem po starożytności, ale na pewno bliski jest jej sens tej idei – taka jest przecież główna teza pracy. Doktorantka mogła to łatwo sprawdzić przygotowując choćby krótką ankietę dla publiczności w warszawskim Muzeum Sportu i Turystyki, w którym od roku 2014 pracuje jako asystentka Działu Naukowego.

Praca nie nawiązuje również do bardzo istotnej kwestii wypaczeń idei kalokagatii we współczesnym sporcie (szczególnie olimpijskim) opanowanym przez różne patologie (korupcja, przemoc, doping itp.) Sama olimpiada, jej organizacja i sposób postępowania komitetu olimpijskiego (np. w przypadku wykrycia szeroko zakrojonej afery dopingowej na igrzyskach w Soczi w 2014 roku) daleko odbiegł od starożytnych ideałów. Rodzą się pytania, czy podobne wydarzenia i procesy są odzwierciedlone (jeśli tak, to w jaki sposób, jeśli nie to dłużej) w ekspozycjach muzeów sportu? Biorąc pod uwagę temat pracy podobne deformacje idei kalokagatii w sporcie zawodowym (a nawet amatorskim) powinny stać się częścią rozprawy, szczególnie że autorka rozwija wątek pojęcia i koncepcji *fair-play* (s. 191-192). W dyskusji o muzeach olimpijskich autorka poszukuje nawiązań do kalokagatii w przytoczonych wypowiedziach jej uczestników zamiast w samej wystawie (s. 270 i inne).

Pozytywnie oceniam wprowadzony do pracy element interpretacji materiałów wizualnych. Plakaty sportowe i fotografia sportowa to bardzo ważne elementy wystaw, wydaje się, że można było im poświęcić osobny rozdział lub podrozdział i poddać je refleksji. Byłoby to bardziej twórcze niż cytowanie już istniejącej literatury przedmiotu.

Cenne za to jest zaprezentowanie własnych definicji oraz typologii muzeów sportu (s. 284) wraz z uzasadnieniem takiego a nie innego podziału oraz kończące pracę postulaty dotyczące przyszłości muzeów sportu.

Interesujące jest też wprowadzenie refleksji o neuroestetyce, nauce zajmującej się badaniami eksperymentalnymi tak zwanego „mózgu wzrokowego”, czyli obszarów kory mózgowej odpowiedzialnych za widzenie. Dyscyplina ta bada prawa rządzące odbiorem sztuki, szczególnie percepcją dzieła sztuki oraz działaniem tak zwany „umysłu estetycznego”. Neuroestetyka jest programem interdyscyplinarnym możliwym do podjęcia w ramach współpracy badawczej neurobiologów, filozofów, psychologów i historyków sztuki,

nawiązanie do niej w pracy jest zgodne ze współczesnym trendem badań komplementarnych, łączących nauki ścisłe, przyrodnicze i humanistyczne.

W podsumowaniu przyznać trzeba, że tak szeroko zakrojona rozprawa doktorska był trudna do konceptualizacji i napisania. Temat jest bardzo istotny i nowatorski. Autorka musiała pracować nad materiałem źródłowym i literaturą przedmiotu z wielu dziedzin oraz wielu okresów historycznych. Zrealizowała główne cele pracy i przekonująco wykazała przetrwanie idei i koncepcji kalokagatii w okresach po starożytności. W rozprawie poruszyła wiele tematów i opisała wiele zjawisk i fenomenów kulturowych wykazując się wiedzą i umiejętnością interpretacji zarówno tekstów pisanych jak i materiałów wizualnych.

Moje główne zastrzeżenia dotyczą metodologii rozprawy, a konkretnie braku jakiegokolwiek refleksji metodologicznej, co ułatwiłoby doktorantce zapanowanie nad tak dużym materiałem i pomogłoby jej w dokonaniu lepszych wyborów. Wiele części tekstu mogłoby zostać skróconych bez straty dla całości. Proporcje pracy są zaburzone. Przeważająca jej część poświęcona jest trwaniu idei starożytnych w kulturze europejskiej – w tej części autorka wykazuje się dużą wiedzą i odczytaniem. Fragment poświęcony muzeom jest uboższy zarówno ilościowo jak i jakościowo. Metodologiczne niedostatki w konsekwencji wpływają również na narrację rozprawy, której momentami brakuje konsekwencji i uporządkowania.

Muszę o tym miejscu również wspomnieć o tym, że podobnie wygląda CV dołączone przez doktorantkę do dokumentacji. Otrzymałam nieuporządkowany dokument zawierający główne osiągnięcia naukowe mgr Szymańskiej z lat 2014-2020 zawierający spis konferencji naukowych i seminariów, w których brała udział wraz z publikacjami, tymi już opublikowanymi i tymi przygotowywanymi do druku, bez wymaganej w podobnej dokumentacji klarownej segregacji oraz (osobno) udział w konferencjach i spis publikacji z lat 2010-2012 (uporządkowane).

Oceniając całościowo aktywność naukową i badawczą mgr Katarzyny Szymańskiej oraz jej rozprawę doktorską uznaję, że spełniają one warunki artykułu 16 Ustawy o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. W związku z tym wnioskuję o dopuszczenie mgr Katarzyny Szymańskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

*Anne Ziębińska-Więs*